

Deklaracja Zarządu Głównego SIMP
w sprawie wstąpienia Polski do Unii Europejskiej
(Przyjęta na posiedzeniu 12 kwietnia 2003 r.)

Integracja Polski z Unią Europejską, do której przygotowania rozpoczęto na początku lat 90-tych, dziś - z odległego ówczasnie celu - staje się realna i bardzo bliska. Za kilka tygodni Polacy zdecydują we Wielkim Referendum czy chcą, aby Polska przyłączyła się do Unii Europejskiej już w przyszłym roku. W podejmowaniu tej decyzji nie powinno braknąć żadnego inżyniera mechanika, a zwłaszcza członków SIMP.

Decyzja o dołączeniu do obecnej Unii Europejskiej, liczącej 15 krajów, ma dziejowe znaczenie. Obecność w Unii Europejskiej, ze wszystkimi tego konsekwencjami, oznacza dużo potencjalnych korzyści jak również wiąże się z licznymi wyzwaniem, wynikającymi z konieczności równania do krajów o znacznie lepiej rozwiniętych gospodarkach i wyższych standardach życia społeczeństw. Takie wyzwania, możemy jednak, w zależności od efektywności naszej pracy, zamieniać na ważne dla nas szanse. Mogą też wystąpić dla nas zagrożenia, spośród których najgroźniejsze dla nas byłoby niedostateczne wykorzystywanie istniejących szans, zapewnionych prawem i programem Unii.

W istocie, więc, wszystko zależy w większym lub mniejszym stopniu od nas. I to może nas napawać przekonaniem, że działając we własnym interesie, profesjonalnie i z oddaniem, wszystkie szanse potrafimy wykorzystać, bo nie uważamy się za gorszych od innych krajów unijnych i od dawna głosimy, że w stosunkach międzynarodowych nie chcemy być pariasami, a konkurencyjnymi partnerami, a w naszej działalności zawodowej i społecznej uznajemy dewizę: Tu i Teraz, Żadnego Dnia bez Postępu, dla Kraju i dla Siebie!.

Z 50-cio letniej historii, kolejnych, europejskich wspólnot wynika, że do tej pory żadne państwo z tych struktur nie wystąpiło. Odwrotnie, doświadczenia innych krajów pokazują, że integracja gospodarcza, a także polityczna, prowadzą do przyspieszonego rozwoju krajów biorących w niej udział. Takie kraje jak Irlandia, Hiszpania czy Portugalia, gdy wstępowały do wspólnot, znacznie odbiegały od poziomu średniej zamożności ówczesnych członków. Jednak, na skutek wielu systemowych mechanizmów unijnych, takich jak środki solidarnej pomocy i fundusze regionalne oraz umiejętne kojarzenie polityki *współpracy i konkurencji*, w krajach tych nastąpił pomyślny rozwój, który byłby niemożliwy bez integracji. Wymienione wyżej kraje nie osiągnęłyby obecnego, dobrego stanu gospodarki i jej szczególnie zagrożonych gałęzi, niskiego poziomu bezrobocia, czy sprawności struktur samorządowych, - bez podjęcia decyzji o włączeniu się do systemu zintegrowanej Unii i jej solidarnej pomocy. A pamiętać trzeba, że ta solidarna pomoc ma swoją najpewniejszą gwarancję, gdyż leży w indywidualnym interesie każdego członka, bo lepiej mieć partnera samodzielnego materialnie, niż łożyć na jego egzystencję.

Mamy, zatem, powody ufać, że Polska i my, jej obywatele, potrafimy nie gorzej, niż wymieniane przykładowo kraje, wykorzystać szanse rozwoju w unijnym systemie europejskim, dorównując najlepszym.

Oczywiście, rozwój gospodarczy i pomyślność państwa nigdy nie może wynikać jedynie ze źródeł zewnętrznych. Jednakże pomyślne warunki zewnętrzne stają się bardzo znaczącym katalizatorem poczynań własnych. Dlatego przed Polską jawi się dziejowe wydarzenie, na miarę przyjęcia chrztu, które na zawsze wyznaczyło tory rozwoju polskiego życia duchowego.

Integracja z ogromną większością Europy, nie mająca dotąd precedensu w historii tego kontynentu, to szansa i wyzwanie dla Polski, aby, gdy już staniemy się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej, intensyfikować naszą pracę i starania, żeby na integracji skorzystać jak najwięcej i w możliwie krótkim czasie, aby to było odczuwalne i widoczne dla wszystkich Polaków, że unijna koegzystencja ustala nam trwałe tory szybkiego i zrównoważonego rozwoju cywilizacyjnego, z zachowaniem polskiej kultury życia i dobrosąsiedzkiego współżycia ze wszystkimi narodami Unii.

Okolicznością sprzyjającą jest dla nas i to, że aktualnie Unia Europejska jest w przełomowym dla siebie okresie, którym jest obecne, wyjątkowe duże rozszerzenie, o kraje centralnej i częściowo wschodniej Europy. Niewątpliwie wywrze ono duży wpływ na kształt Europy przyszłości. Jednym z istotnych składników tej wyjątkowości, jest wejście w skład Unii tak dużego, o bezspornie dużym potencjale demograficznym i gospodarczym, jakim jest Polska i jej liczna rzesza specjalistów we wszystkich profesjach, decydujących o modernizacji i nowoczesności cywilizacyjnej i kulturalnej. Dotąd dążyliśmy do tego, aby przestrzegano tezy: „nic o nas, bez nas”. Będąc członkiem Unii, aktualną stanie się teza „nic bez nas, o nikim i niczym ważnym”.

Ta teza ma szczególnie duże znaczenie w sferze rozwoju gospodarczego, w skali naszego kraju, Unii i całego świata. Widoczne jest, że autonomia wolnego rynku nie zawsze idzie w parze z programami i ideami głoszonymi przez wiodące ugrupowania i demokratyczne rządy. I w tej dziedzinie możemy zaprezentować naszą simpowską ideę: „o sprawiedliwy postęp, o postępową sprawiedliwość”. Idea ta pozostaje w całkowitej zgodności z tezą wielkiego, moralnego autorytetu świata, Jana Pawła II, który głosił, że dotychczasowy stan społeczny i gospodarczy nie może być jedyną alternatywą przyszłości świata.

Realizacja takich idei w małych potencjałach społecznych i gospodarczych jest nierealna, ale już na forum Unii może stać się przedmiotem wypracowywania takich przemian ewolucyjnych, które będą prowadzić do ulepszonoego „ślalomu prawnego”, w którym prawo będzie stawać się w pełni tożsame ze sprawiedliwością i postępem cywilizacyjnym i kulturalnym, a skutki postępu i podział korzyści, które on przynosi, będą coraz sprawiedliwsze.

Sprawy te muszą być dostrzegane i uwzględniane, gdy obserwujemy obecnie nasilające się takie tendencje w gospodarce światowej, jak globalizacja nadążnej produkcji i handlu, totalna informatyzacja wszystkich gałęzi gospodarki, lawinowy rozwój informacyjnego stylu życia społeczeństw, wzrostowe tendencje konsolidacji kapitału inwestycyjnego i operacyjno-wytwórczego oraz rosnąca potęga międzynarodowych korporacji, zaskakująco rozwijająca się nauka i technika, wymagające coraz większych nakładów na niezwykle wyrafinowane, ale i odpowiednio drogie urządzenia badawcze, problemy ekologiczne i ergonomiczne i tp.. To wszystko stwarza coraz trudniejsze. natarczywe wyzwania zarówno przedsiębiorstwom, branżom gospodarki jak i całym państwom, które w przypadku pozostawania w osobności, mają coraz mniejsze szanse na rozwój i opłacalną egzystencję. Stąd, Polska samotna, borykająca się z niedostatkami kapitałowymi, powodującymi zbyt powolne odrabianie niektórych opóźnień gospodarczych, ekologicznych, socjalnych i kulturalnych, miałaby coraz mniejsze szanse w dorównywaniu światowym potęgom cywilizacyjnym.

Polska, stając się częścią jednego z trzech największych organizmów gospodarczych na świecie, obok USA i rozwiniętych krajów Dalekiego Wschodu, ma szansę konkurować i lepiej bronić swoich interesów. Aby tak było, konieczne jest zharmonizowanie polskiego i unijnego prawa, co od kilku lat ma już u nas miejsce.

W skali każdego z nas, inżynierów mechaników, członkostwo w Unii oznacza, początkowo nieco krępowaną, właściwościami okresów przejściowych, swobodę poruszania się po krajach 15-stki, osiedlania się i podejmowania pracy, przy wprowadzaniu wzajemnego uznawania większości dyplomów, w tym dyplomów inżynierskich. Będą to jednak zahamowania przejściowe. Po ich pokonaniu, biorąc pod uwagę fakt, że Polacy dobrze adaptują się do nowych warunków, znani są z inteligencji i pracowitości, z pewnością część naszych rodaków będzie chciała mieszkać i pracować w krajach Unii.

Jaka będzie Unia Europejska za rok, dwa czy pięć - już z Polską w swoich szeregach, trudno jest dziś przewidzieć. Jedno jest pewne, że już za rok, Polacy będą mieć realny wpływ na jej kształt i decyzje podejmowane w instytucjach europejskich. Miejmy nadzieję, że ta nowa Europa będzie skuteczna, przejrzysta i przyjazna obywatelom państw członkowskich.

Udział w Unii to również duże wyzwanie dla polskich inżynierów. Jak uczy dotychczasowe doświadczenie, już tylko dostosowywania polskich norm i wyrobów do standardów UE, działania te, choć nierzadko postrzegane jako formalistyczne, sprawiają, że już obecnie znaczna część polskich przedsiębiorstw bardzo dobrze sobie daje radę na rynkach Unii Europejskiej.

Dla nas, inżynierów mechaników, z akcesji do Unii Europejskiej wynika szereg wyzwań i szans, aby jak najrychlej możliwie szerokie kręgi społeczności inżynierskiej stały się równorzędnymi partnerami

dla naszych unijnych kolegów. Istotne wyzwania i szanse należy również upatrywać dla stowarzyszeń naukowo-technicznych, które jako fachowe organizacje zawodowe, w zintegrowanej Europie będą miały znaczącą rolę do wypełnienia. Chodzi między innymi o upowszechnianie prawa i standardów unijnych w obrębie techniki i postępu eko-humanistycznego, podnoszeniu kwalifikacji, reorientacji zawodowej, zadań eksperckich itp.

Podsumowując, należy z przekonaniem i jednoznacznie stwierdzić, że nie ma w przewidywalnym okresie rozsądniejszej i korzystniejszej alternatywy dla rozwoju gospodarczego Polski, z zachowaniem jej narodowej tożsamości, niż jej wejście do Unii Europejskiej.

Uważamy, że udział Simpowców w Referendum, o najwyższej historycznej ważności, które wyznaczy bieg naszej dalszej historii, to nie tylko obowiązek, ale także zaszczyt udziału w decyzji o przyszłości naszych dzieci, wnuków i dalszych pokoleń.

Nasze TAK - dla wejścia do Unii Europejskiej, - to wybór drogi, nieraz także niełatwej, ale prowadzącej we właściwym, nieuchronnym kierunku łączenia się i współpracy państw i ich społeczeństw, pokojowy rozwój w kierunku dobrobytu, ekohumanistycznej cywilizacji i kultury duchowej. TAK, to również tej wagi decyzja, której pozytywne skutki będą kształtować poziom życia Polaków i miejsce Polski w Świecie przez kolejne pokolenia.

Nasze NIE, to opowiedzenie się za ryzykiem i niepewnością, czy samotnie, bez programowej współpracy z innymi państwami, zabezpieczymy godziwe życie, pokój i pewność - nie tylko jutra - naszym pokoleniom i Polsce .

Niech rozum i serce podyktują Kolegom i Waszym Rodzinom decyzję, z której będziecie dumni i zadowoleni nie tylko sami, ale także Wasze najbliższe i dalsze pokolenia!

W imieniu Zarządu Głównego SIMP:

Honorowy Prezes SIMP

prof. dr hab. inż. Jan Kaczmarek

Prezes SIMP

dr inż. Andrzej Ciszewski